№ 3 Wilnia, 26 Studnia 1920 h. Hod III

KRYNICA

CHRYSCIJANSKAJA TYDNIOWAJA HAZETA

Redakcyja i Administracyja: Dom pry Kaścieli św. Jana, 2.
Ad 9 da 11 i ad 3 da 5 hadziny.

«KRYNICA» KAŠTUJA:
na hod 40 rb., na paŭhoda 20 rb, na 3 miesiacy 10 rb.
Asobny numar 50 kap.

Č—wyhawarywaicca jak polskaje cz i jak rasiejskaje ч. Š—jak sz i jak ш.

Ab maładym biełaruskim teatry.

(Adkrytaje piśmo da hramadzianina Franciška Alachnowiča).

Nia mienš, jak twory našych pieśniaroŭ i praiokaŭ, ciešyć dušu našu bujny uzrost maładoj biełaruskaj teatralnaj tworčaści, razwićcio i postup biełaruskaho narodnaha teatru. Kali pieśniary našy u pryhožaj wopratcy našaj mowy wyražajuć na šyja łatucieńnia, našyja nadziei, našyja mety, słowam usie našyja pieražywańnia, – naša teatralnaja twoičaść uwaskrešaja u waŭsiej poŭnaści na sceničnych padmostkach žyćcio našaho biełaruskaho narodu, padymaja z hrobu daŭniejšych, žywučych ciapier tolki u bajcy, waładaraŭ našaj ziamli, wyklikaje u teatry abrazy našaj wioski z jaje baraćboj za chleb, našaho miešČanstwa, parywy našaj maładzi, ciažkija pi ražywańnia našych intelihientnych rabotnikoŭ—dziejačoŭ i hetak dalej.

Teatr maje asabliwaje značeńnie u žyćci kožnaho narodu; duža ważnuju, hłybokuju zadaču maje wypaŭnić naš teatr u sprawie adradžeńnia našaho narodu. Chto adzin raz u horadzie, ci ŭ wioscy pačuje swaju matčynuju mowu u teatry sa sceny— toj, dumaim, nia budzie nikoli čuracca i z lohkaj dušoj pakidać jaje.

Našyja nadziei na ŭzrost i raźwićcio biełaruskaho teatru byli i jość ciesna zwiazany z asobaj abdaranaj talentam, wielmi upliwaho artysty hram. Fr. Alachnowiča. Niekulki hadoŭ my mieli mahčymaść zbliska pryhledzicca, kolki pracy, kolki sił paświaciŭ jon dzieła stwareńnia biełaruskaho narodnaha teatru. Adnak naša wielmi prychilnaje stanowišče tak da hrám. Alachnowiča, jak i da jaho pracy, pazwalaje nam taksama zrabić jamu uwahu, jakuju my bačym duža ważnaj dla budučyny biełaruskaho teatru. Z usich apošnich dramatyčnych tworaŭ hram. Alachnowiča („Strach žyćcia“, „Cieni“) wyliwajucca tak sumnyja tony, akrywajuć ich tak čornyja chmary, što nieŭmahatu ani wuchu ludzkomu zławić u ich niešta zwonkaje, žyćcia poŭnaje, ani woku u ich ubačyć choć adzin soniejka pramienčyk. Samahubstwam wieje ad tworaŭ hram. Alachnowiča. Paśla takich tworaŭ, pračytanych pa knižcy, ci pakazywanych u teatry, musić biezpramienna pa ŭsiej dušy čaławieka razlicca horkaja jak pałyn ahida da žyćcia, biezpraświetny niedachwat nadziei i achwoty da pracy, da baradźby... **I heta maje być strawaj dla biełaruskaho narodu,** jaki paŭstaje u strašenna ciažkich warunkach da samabytnaha žyćcia, jaki maje prad saboj ciapier wializarnuju rabotu, jaki maje budawać piekny dom-światyniu, a nia kurnuju chatu?! Moža chto skaža: što-ž rabić, žyćcio ludzkoje u swajej sapraŭdnaści takoje, dyk artyst musić jaho adtwaryć. Praŭda, što ahulnaja asnowa biełaruskaho žyćcia wielmi sumnaja i ciažkaja, ale taksama praŭda, što šmat išče jość u žyćci našaho narodu świetłych staron. Jość siarod Biełarusaŭ mnoha ludziej, jakija nia honiačysia za nieikim niezwyčajnym, časta samalubnym ščaściem, žbirajuć krupinki adnu da adnej taho ščaścia, jakoje dajecca žyćciom tamu, chto umieje dastojna niaści kryž ciarpieńnia, chto dobra wypaŭniaje abawiazki baćkaŭskija, haspadarskija, chto ciešycca zhodnym žyćciom z mužam, ci z žonkaj, chto achwotna śpiašyć pamahčy susiedu ŭ patrebie, chto ščyra kachaje rodnuju mowu, rodnuju ziamielku i hetak dalej.

Nia tolki cikawić nas pawinny zdareńnia z našaho žyćcia, jakija kančajucca samahubstwam, ale i tyja, što znachodziać razwiazku biaz krywi — jany taksama bywajuć i hłybokimi i cikawymi. **Žyćcio mnohabokaje**—razumna kaža adzin sučasny pisar—dyk i pryhladacca da jaho treba z roznych bakoŭ.

Na kančatak żwiartajusia da Was, hram. Alachnowič, s prośbaj staracca uwodzić u maładuju biełeruskuju teatralnuju twoičaść tony bolš jasnyja, kab našamu narodu, pačynajučamu swoj dzień pracy, twory Wašy byli bytcam poŭnym žyćciowaj radašci maršam i klučom da postupu, da budawańnia, da ščaścia...

Saładuch.

Kutok ab Unii.

Jakija jość u Kaścieli Chrystowym liturhii?

Aprača dobra nam wiedamaj łacinskaj liturhii (nabaženstwa u mowi łacinskaj), adpraŭlanaj štodnia u našych kaściołach, kataliki uschodniaha abradu, adpraŭlajuć nabaženstwa u siami mowach: hreckaj, syryjskaj, chaldejskaj, armianskaj, kaptyjskaj, etiopskaj i sławianskaj. Z hetaho jasna widać, što Kaścioł Katalicki šyrej chapaje jak abrad łacinski. I nia dziwota: Chrystowy Kaścioł jość sapraŭdy katalicki, što znača paŭsiudny. I hetaja rožnanarodnaść moŭ u nabaženstwie wielmi ciešyć i raduje serce našaj Maci—Kaścioła. Tak naprykład u Rymie jość zwyčaj, što padčas świata Troch Karaloŭ praz celych wosim dzion u wadnym s tamašnich kaściołaŭ, kožny dzień adpraŭlaicca Św. Imša u inšaj mowie. Woś hetych liturhijaŭ chapaje na ce-

žych wosim dzion, bo jak nam użo wiedama, razam z łacinskaj, u kaściełi jość wosim mowaŭ liturhičnych, ci inakš kažučy— mowaŭ, u jakich adpraŭlaicca Św. Imša.

Znača, nia tolki pałacinnie u kaściełi adpraŭlaicca nabaženstwa, ale aż u waśmioch mowach.

Dyk durny toj katalik, što wyśmiewaje nabaženstwa u mowie sławianskaj jakoje u nas adpraŭlajuć prawasłaŭnyja.

Naprociŭ, my pawinny s pašanaj adnosicca da mowy sławianskaj, jakuju našy braty Biełarusy używajuć u Cerkwie, bo heta mowa dziadoŭ i pradziadoŭ našych.

W. O.

Ziamla naša-Biełaruskaja.

Darahija Braty Biełarusy!

„O, pamahaja ziemla šmat
U kožnaj chwarobie swaja.“
Chtož z nas nia lubić rodnaho zahonu?
Kamu z nas nialuby našyja pala, lasy, reki?

My żywiom z imi.

Bratok moj! Prypomni, jak na ŭschodzie sonca ty išoŭ s sachoju aż na samy kaniec šniura-paletki. Dzień byŭ jasny. Radasna uzdychnuŭšy, ty braŭ sachu u ruki, zwonka kryknuŭ na Hniedku i pašoŭ arać pieršuju barazdu.

Skolki potu wyliŭ ty na swaju niwu! Daličy da hataho baćkaŭ pot, dziedawyja trudy i usich swaich prodkaŭ pracu,—tady ty paznaiš, što hetaja ziamla tabie rodnaja. Jana jak dobraja maci kormić ciabie.

A ziamli ŭ nas wialikija prastory. Aż susiedzi našyja, pahladajučy z za miažy, nam zawidujuć. Tolkiż my swajej ziamli i swajho Kraju nie znaim. Nam zdajecca, što my narod mały. Nie, bratočki, Biełaruś Kraj wialiki: Wilenskaja, Hrodzienskaja, Minskaja, Witebskaja, Smalenskaja, Mahiloŭskaja hubernii. Ci heta mała? Biełarusaŭ 12 miljonaŭ — to nia žmienia. My sami sabie haspadary. Dosyć nam apiakunoŭ! nianiak nam nia treba.

Biełaruś dla nas maci. Tolki złoje, abo durnoje dzicia nia lubić swajej matki. Boh daŭ nam ziamielku: mała jaje u kožnaho haspadara, ale świtajuć lepšyja časy— budzim mieć bolš ziamli. Lubicia, Braty, Kraj swoj i swaju darahuju ziamlu! Biednaja jana—nie daje nam zołata, srybra, ale dawoli chleba. Z ziamielki naša adzieža biełaja, dziela hetaho my nazywaimsia Biełarusy. Jakijaž cudoŭnyja ziołački u nas rastuć, katoryja niemcy kuplajuć za ništo, a wyrablajuć z ich darahija lekarstwy. Lubimož swaju ziamlu, jak dobryja dzieci swaju matku—karmicielku. Za našuju ziamielku niemcy z maskalami wajawali, a ciapier Palaki balšawikoŭ bjuć. To musić naš Kraj wart niečaho, kali stolki za jaho krywi praliłosia.

Daj nam, Bože, bolej rozumu, kab my sabie canu paznali. Świet razbudziŭsia, a my śpimo.

Braty Biełarusy, ustawajcia!

Hej da pracy! ruki Boh i nam daŭ. Chto silny, idzi u Biełaruskaje Wojska; chto mały — učysia. Nia stydajcisia rodnaho słowa, čytajcia biełaruskija hazety bo Wy **Biełarusy**, tak jak i ja

Waš

Chłopčyk s pad Hrodny.

Jak jany razważajuć...

Endeckaja hazeta „Nowe Życie“, što wychodzić u Hrodni, u № 2, u piarednia staćci duża cikawa apisywaja, jak heta u Hrodni adbyłosia polskaje narodnaje wieča.

Pieršy hawaryŭ p. Harniewič. Ab čaściach Biełarusi, Litwy i Ukrajny, zaniatych Polskim wojskam, jak padaje „Nowe Życie“ skazaŭ jon woś što: „Adny kraj hety chočać pryłučyć da Polščy. Druhija chacielib patwaryć z jaho małyja asobnyja dziarżawy, jakija uwajšlib u sajuz s Polščaj. Hetaho druhoha sposabu żadajuć tyja, katoryja nie znajuć našaho życcia. Nawieł niekatoryja piedstaŭniki polskaho uradu chočać tak nazywanaj unii. Dobraja heta budzie unija! Nowyja dziarżawy Litwa i Biełaruś sami buduć słabyja, dyk što-ż za karyść z unii? Suwiaz z Litwoj i Biełarusiaj i dziela taho nia dobraj budzie, što Litwiny i Biełarusy (asabliwa prawasłaŭnyja) strašenna nienawidziać Palakoŭ. Ab zhodzie i supolnaj karyści— trudna i hawaryć. Nienawiść hetu išče bolš padtrymliwajuć żydy. Dyk tolki bezpasrednaje pryłučeńnie jość karysnaje“...

Cikawa p. Harniewič razważaje! Jon prociŭ niezaležnaści Litwy i Biełarusi, bo Litwiny i Biełarusy, asabliwa prawasłaŭnyja, pawedle jaho, strašenna nia lubia Palakoŭ. Dyk woś na hetuju biadu p. Harniewič takuju radu dajeć: pryłučyć ich, psubrataŭ, biezpasredna da Polščy, a tady budzie i supakoj i karyść. Praŭda, cikawaaj i duża praktyčnaja rada. Jana na prykładzie wyhladaje tak: kali ty widziš, što woddal ad twaho humna dzieci ahoń razłažyli, dyk ty im paradź ahoń pieranieści pad samuju ścianu, abo u humno na tok... Nu tak radzić p. Harniewič, bo jon każe, što kali Biełaruś i Litwa buduć żyć bolš-mienš woddal ad Polščy, bolš-mienš samadzielna, dyk duża ŭdrenna budzie, bo jany Palakoŭ nia lubiać; dziela hetaho złučyć ich usich razam: što majuć zdaloku brachać adny na adnych — niachaj hryzucca u kučy. Praŭda, sprytna i razumna? Ale nie adnamu tolki p. Harniewiču

F. Bahuševič — pieśniar biełaruski.

(Praciah).

4. PAHLAD BIEŁARUSA NA PRYRODU I ČAŁAWIEKA U TWORACH F. BAHUŠEWIČA.

Histaryčnyja warunki prymusili Biełarusa zamknucisia u swaim bycie, i, kab nia stacca čużyncam, mocna trymacisia swaich abyčajaŭ. Woś u Biełarusi najdaŭžej utrymalisia rożnyja pokazki, u jakich čaławiek tłumačyć źjawy ŭ pryrodzie i ŭ ludzkich adnosinach. Pieršyja pokazki tworać świet ducha — druhija tworać prawy maralnyja, jakija dychtujuć, što można rabić i čaho nielha, što robić čaławieka mudrym i što dajeć jaho na pataŭu błahoha. Takoje niazwyčajnaje adusieŭleńnie sił pryrody dałoby šmat materjału da tworaŭ tak zwanaho **ramantyzmu**, kali-b u tym časie byli ŭ nas sapraŭdnyja ramantysty. Z bahataj narodnaj fantazii čerpaŭ šmat chto, ale ŭsio začerpnutaje pašło na azdobu čužych haleryj. „Dziady“ Mickiewiča ŭziaty s tej samej krynicy, što „Chciwiec i skarb na św. Jana,“ abo, „Jechaŭ raz ad Kijany.“ Duch Mickiewiča umieŭ tolki na tworach ludowych zasnawać swoj świetahlad, jaki skowywaŭ u adzin łancuh trytak rożnyja častki, jak polskuju, litoŭskuju i biełaruskuju. Mickiewič choć sam jak kažuć, lubiŭ piejać biełaruskija pieśni, - ničoha supolnaha z Biełarusiaj nie maje—moża tolki swaho dzieda biełarusa, kali toj nia byŭ litwinom. Druhaja reč s Kandratowičam (Syrokomla). Hety ducham i zmiestam swaich pieśniaŭ byŭby čystym Biełarusam, kali-b jon dy pisaŭ pa biełarusku. Na žal musiŭ jon „zarabłać“ wieršami na prażyćcio. A chtož—dzie bačyŭ, kab było można zarabić pišučy tady pa biełarusku, kali taki Niesłuchoŭski, abo Marcinkiewič pisali bolš dla zabawy, choć i im malenki hrašak nie zaškodziŭby.

Paprabawaŭ Kandratowič pisać pa biełarusku, ale pierastaŭ, bo i chtoby kupłaŭ i čytaŭ? Ale zatojež čerpaŭ jon hrudźmi poŭnymi z biełaruskaj krynicy paezii. Čuć nia ŭsie jaho „gawendy“—heta čysta biełaruski epos. Jakža, kažuć, mahlib takija wialikija duchi źmieścić źmiest swoj u tak prostaj biełuruskaj mowie? Ale adnak Marcinkiewič, choć biaz pryraŭniańnia mienšy duch, jak Mickiewič, usiożdyki patrapiŭ addać pa biełarusku tak dobra „Pana Tadeuša“ jak było ŭ Mickiewiča pa polsku.

A što Biełarus nie raźwiŭ swajej literatury dahetul, jak maje być, — zastremaj byli niemahčymy abstawiny ekanamičnyja i palityčnyja. Byŭ jon kutnikam u swaim krai: škoły swajej nia mieŭ, uradu swaho nia mieŭ, a nat' i ziamla, na jakoj jon s prad wieku żywieć — nia była jahonaj. I raźwiwaj ty, kali taska, u takich abstawinach mastactwa—literaturu! Ničoha dziŭnaha, što wyznačnyja talenty Biełarusi išli u prymaki da Polščy ci Rasiei — i pojduć nat ciapier, kali życciowaja ciažkaja dola Biełarusi nia źmienicca. A kali i nia pojduć, dyk nia mohučy padniać rodnaj mowy, razpływucca u zołkaj mižnarodnaści.

Słowam, hawaračy da reču, treba skazać, što duša Biełarusa wyhladaja s tworaŭ Bahuševiča poŭnaja fantazii, poŭnaja siły, poŭnaja bahaćcia, jakoha Bahuševič tolki dakranuŭsia i tolki pawierchna pakazaŭ świetu, a jakoje čakaje na našych pieśniaroŭ, filazofaŭ, wučonych, kab było wykarystana na azdobu i dolu Biełarusa.

5. RELIHIJA I JAJE PANIAĆCIE U TWORACH F. BAHUŠEWIČA.

F. Bahuševič addaŭ swoj talent Biełarusu — i čeść jamu za heta. U jaho pae-

wyšejšaho paradku dumki u haławu prychodziać. Nieš'a padobnaje prošłaj wiasny, zrabiŭ jaho palityčny tawaryš Ks. Maciejewič. Jon budučy u miastečku D. nad rakoj Buham, nahawaryjwajučy ludziej, kab jaho wybrali u Sojm, raptoŭna kryknuŭ da ich: „Chočycie, kab Wilnia da Polščy nałežyła?" Ludzi, jakija i paniaćcia nie majuć, dzie taja Wilnia, što tam za ludzi žywuć, jak jana daloka ad Polščy — zaciahnulia i zmoŭkli, a tolki niekatoryja z ich śmialejšyja: „chočym!" — atkazali i musić u dušy padumali: pahladzim, ci tabie heta udasca!? „Dobra!" — Atkazaŭ ks. Maciejewič — „Pašlom ab hetym telehramu Padareŭskamu!"...

Tak woś, jak jany razważajuć!...

BIEŁARUŚ.

Kluščany, Świanciauskaho pawietu

Chod palityčnych zdareńniaŭ wytysawaŭ našy Kluščany, jak nieśta pa waž naje, surjoznaje, a pierad usim mnohamyślačaje ab swajoj doli.

Chto i skolka ab nas nia pisaŭ, nie hawaryŭ?.. Za adzin tolka minuły 1919 hod ab nas pisali kolki razoŭ — «Dumka Biel.», pisaŭ „demokratyčny" „Dz. W." ŭspaminaŭ „N. Kr.", dy „Gł. L." Kolkarazoŭ zjaŭlałasia naša sprawa na stranicach hazet waršaŭskich, a na maju-ž dolu woś Boh pazwoliŭ dačakacca „Krynicy". Dyk Boża-ž mnie pamažy nie zamucić žywo wadzicy ŭ rodnaj „Krynicy". niwadniusień kim fałšam, niwadniusieńkaj niepraŭdaj, a usie fakty miascowaha hramadzkaha žyćcia apisać najświatlej i najpraŭdziwiej.

Reč zrazumiełaja, što skažu tolk ab niekatorych samych ważnych sprawach bo na ŭsio ni čas.

I woś: najpaźniejšaje i najnawiejšaje recha ab Kluščanach znachodzim ŭ „Kurjery Warsz." (z 5/1 1920) ab wiečy miascowaha sialanstwa.

U henaj hazeci apisywaicca, bytcam sialanstwa naša na wiečy 5-ho studnia zažadała pryłučycca da Polščy. Dyk mušu skazać, ŭsio heta čystaja brachnia. Raz što ŭ hetym časi ŭ nas nia było nijakaho wieča, a druhi raz, što ludzcy našy ŭžo wiedajuć, što jany Biełarusy i što kab nia być čyimi parabkami, dyk treba damahacca wolnaj i niezależnaj Biełarusi, a paśla ŭžo łučycca.

U budnim žyćci, žywie naš ruśniak tut, jak i ŭsiudy kruhom niezajzdrosna Biada, dy hoład zdajecca ciapier, Bohu dziakawać, trochi radziej, čymsia letaś zdarajucca. Ciarpiać tut ludzcy adnak niamała ad „złybiady-ździeku", dy zładziejska-razbojnickich cheŭraŭ, što nie adnamu ŭžo i žyćcio adabrali.

Ład dy paradak, pry nie pastajannych administratyŭnych ustanowach pastupaje ŭpierad bytcym zamarudna.

Tam, to hetta wykrywajucca niesprawiadliwaści rożnych administratyŭnych adzinak, a ad biazładździa dy biezprawia ludzcy cierpiać u pieršy čarod, bo „paku z bahataho puch, to z biednaha i duch"

Jadynaje hramadzkoje t-wa-miascowaja koopiratywa, ciapier taksama pierażywaje niejkija niedamahańnia.

Treci užo miesiac, jak zmianiŭsia tutejšy probašč. Ciapierašni Probašč, ks Bujwis, achwiara endeckich štučak u Giełwanach, zdajecca budzie ŭ nas kiraŭnikom nowaho zdarowaha hramadzkoha žyćcia Pastupowyja kruhi miascowaha hramadzianstwa pieramienaj hetaj wielmi zdawoleny i ŭsiej dušoj spryjajuć pracy nowaho probašča.

Kluščanski

Aśmiana. U našym pawiecie nima dabra. Woś prad Kaladami u tuju wiosku, z jakoj ja rodam, pryjechaŭ z Aśmiany niejki pan i chacieŭ spisać, kolki jość ludziej u henaj wioscy. Ale nia mieŭ jon času zrabić hetaho—śpišaŭsia ŭ druhuju wiosku. Na swajo miejsce paprasiŭ jon sołtysa jakomu zahadaŭ, kab usich ludziej papisać pawedle wiery, a ŭ tych liniejkach, dzie: Biełarus, ci Palak, dyk kazaŭ nia treba pisać ničoha. Ale sołtys tej wioski čaławeк niadurny, jon užo ŭsie štuki hetkich panoŭ dobra wideaje. Dyk jon kožnaho zapytaŭsia i, jak chto chacieŭ, tak toj i zapisaŭsia. A pa susiednich wioskach — papisaŭ hety jahomaść usich Biełarušaŭ katalikoŭ palakami, jakija pryznajuć siabie Biełarusami. A prawasłaŭnych usioždyki paškadawaŭ — papisaŭ Biełarusami. Ci nia chočać henyja pany, kab ŭsie Biełarusy kataliki, uciakajučy ad takoha ździeku, prymali prawasłaŭje?...

Ja nat' užo i nia dumaŭ ab hetym pisać u „Krynicu", kab nie dakučać Paważanamu Redaktaru, ale nie mahu zamaŭčać ab tym, što tut u nas čaŭpiećca u Biełarusi.

Banadys Harutnik.

Wioska Adamčuki, Ławaryskaj parachwii. Treba skazać, što heta wioska i wioski susiednija, jak Niawieryški, dyj usia Ławaryskaja parachwija, duża ważnaje miejsca zajmaje u adradženni Biełaruskaho narodu. Mała taho, što tut mnoha narodnaj biełaruskaj świedamaści, što tut šybka šyrycca „Krynica" i ahułam biełaruskaja hazeta i biełaruskaja kniżka,—tut bolš robicca. Woś niedaŭna u Ławaryskaj parachwii zasnawaŭsia „Kružok Moładzi" Zasnawaŭ jaho niejki „Kresowy stražnik" majučy na ŭwazie swaje ułasnyja mety, bo

---

zii pohlad na pryrodu čysta fantazyjny. Duchi, načnicy, niahoščyki — woś što napaŭniaje świet, a jšče asabliwa nočaj. Dyj toj świet heta ŭsio roŭna, što i hety: tolki što dla našaho woka zwyčajna nieprawidny. „Duša — heta cieła ŭ ciele" prahladaja skroź jaho wieršy, dzie jon apisywaje toj świet. „Byŭ u čyscy" jość najlepšym hetaho paćwiardženniem:

„Tam (pany) i murujuć i haruć,
Wymiatajuć, i świńni pasuć"...

Sprawiadliwaść tam adnak lepšaja, bo chto na hetym świeci žyŭ krywdaj, tam maje tolki muki roŭnaznačnyja da prawiny. Tut pany hultajawali — tam pracujuć, ksiandzy tut lubili hrošy — tam pruć im zołata u horła, a tolki naš brat tam adpačywaje, bo:

„„Na ziamli atciarpieŭšy, naš brat
Na toj świet, jak pa maśle, pajšoŭ"...

Musić mužyk tam mieć asobnaje miejsca, bo dzie pakutu adbywajuć, jaho nima.

Myliŭsiab adnak, chto dumaŭby, što Biełarus nie maje praŭdziwaho paniaćcia ab Wiery Chryścijanskaj. Jon jaho maje. tolki što Chryścijanstwa maje swoj adpiečatak u dušy Biełarusa, dziakujučy staroj wiery u duchi i načnicy. I jak tolki zhinia jaho „prastata," ci, prosta kałučy, ciamnata, tady stanicca bolš razumny i chryścijanski świetahlad Biełarusa, ale tady, treba skazać, zhinia i hetaja niabywałaja nabožnaść, jakaja ciapier nieadłučna ad Biełarusa, i, moža stacca toje, što i sapraŭdnaja dumka Chrystowa pačnie pakidać dušu Biełarusa. A hetaho Bahuševič duża baicca. Miesta-hniazdo biazbožja i maralnaho hnilla; dyk i nia lubić jaho Bahuševič:

„Nia lublu ja miesta (pa ras. horad):
Nadta tam ciasnata i wialiki smorad"...

Ale lubić jon wiosku, dzie molicca čaławiek,:

„...Kab nikoli ja panam nia byŭ,
Nie žadaŭby ničoha čužoha,
Swajo dzieła jak treba lubiŭ"...

„Nie bajusia nikaho, tolki Boha adnaho"— kaža Biełarus chwilinaj adwahi, ale woś pačuwajecca da ahulnaho ładu na świecie, kali molicca:

„..„Kab prad nižšym ja nosu nie draŭ
A prad wyžšym nia korčyŭ śpiny,
Ja swoj hriech kab jak treba spaznaŭ,
A ŭ druhich, kab nie bačyŭ winy"...

Relihijny nastroj z wieraj u Boha najlepš Bahuševič apisaŭ u wieršy: „Praŭda", dzie čućcio piaśniara dachodzić da najwyšejšaho napiaćcia.

„Prasiŭ Baha łaski:—adwiarni ty, Boža,
Złuju našu dolu na suchija puščy,
Adwiarni na kamień, ci na biezdarožže
Na wialiki rojstry, na piaski sypuščy...
...Nie pačuŭ jon jenku, nie ŭwidzieŭ muki,
Kryž ujeŭsia ŭ plečy, łancuhi u ruki!..
...Prasiŭ ja susiedziaŭ samnoj padzialicca,
Pamahčy kryž nieści, jak, z „Boham nia bicca."
Aśmijali ludzi mianie, jak durnoha,
Tam, kazali, praŭda, tut tykiela siła!..."

Nia hledziačy na takuju niadolu, na takoje apuščennie ad ludziej i Boha — Biełarus nie tracić nadziei, tolki s padwojnaj siłaj usklikaje da Boha:

...„...Pašliž ciapier Ducha, dy pašli biaz cieła,
Kab usia ziamielka adnu praŭdu mieła!"

Wialikaje taksama urażeńnie pa sabie pakidaje wierš „Swaja ziamla," — dzie apisany muki Biełarusa unijata, jaki za—ništo nia choče pradać swajej wiery i za swaju wytrywałkaść apynuŭsia aż u Sibiry. Paciechaj jaho tam, apraća Boha, byŭ wuziałok s kamkom rodnaj ziamlicy, jakaja słužyć jamu lekam na ŭsie chwaroby dušy i cieła.

(Dalej budzie)

chacieŭ, kab kružok hety byŭ tolki polski tam, dzie Palakoŭ možna paličyć na palcach), ale jamu hetyja chitryki nie udalisia, bo miescowyja Biełarusy, a najbolš Biełarusy z wiosak Adamčuki i Niawieryški, nie pazwolili na ździek i ašukanstwa, a žažadali, kab „Kružok moładzi“ byŭ biełaruski. Kružok pradusim manicca załažyć bibliateku. Astajecca pažadać našaj biełaruskaj moładzi pamysnaj pracy.

Adusiul patrochu.

Findlandyja pryznaje niezaležnaść Biełarusi.

Apošnimi dniami dajšli da nas wiestki, što Findlandyja pryznaje niezaležnaść Biełarusi. Treba dadać, što heta pryznańnie znachodzicca u ciesnaj łučnaści s pajezdkaj u Finlandyju wiadomaho biełaruskaho dziejača i palityka p. K. Dušeŭskaho.

Biełaruskaje wojska u Francyi.

Dziakujučy zachodu Uradu Biełaruskaj Ludowaj Respubliki, Urad francuski prykazaŭ s pasiarod pałonnych žaŭnieraŭ byŭšaj rasiejskaj armii u Francyi, wydzialić žaŭnieraŭ Biełarusoŭ.

Žaŭniery Biełarusy źbirajucca u krepaści Verden, pad ahulnym zahadam francuzkaho hienerała Rampon'a u parazumleńni z biełaruskim ministram narodnaj abarony pałkoŭnikam Ładnowym.

Arhanizacyja addziełoŭ Biełaruskaho wojska užo pačałasia. Usie hetyja addziely zaležać ad Biełaruskaho Uradu.

Padpisannie supakojnaho dahaworu.

10-ho studnia, siolетniaho hohu padpisany užo akančalna dahawor supakoju miž Niamieččynaj i Anhlijaj, Francyjaj, Italijaj, Belhijaj i Amerykaj. Jak wiedama warunki hetaho dahaworu dla niemcaŭ duža prykryja i jany heta dobra razumiejuć, dyk ciapier išče z bolšaj wytrywałkaściaj uzialisia za adbudowu paśla wajny swaho narodnaho haspadarstwa.

Balšawiki i sajuznyja dziaržawy.

Najwyšejšaja Rada u Paryžy pastanawiła dapuścić abmien tawaroŭ miž Rasiejaj i sajuznymi dziaržawami.

Ciapier, značycca, pałažennie balšawikoŭ, jakija majuć paŭtraciamiljonnuju armiju, duža palepšycca, bo buduć mieć čym jaje adziawać i karmić.

Z WILNI.

Chworaść J. Kupały.

Dajšla da nas duža sumnaja wiestka aą ciažkim zaniepadzie zdaroŭja našaho najwialikšaho pieśniara J. Kupały ŭ Mieńsku. Zachwareŭ jon na zapaleńnie ślapoj kiški. Prabieh chwaroby duža ciažki.

Im i heta woka kole...

Sapraŭdy cikawaja „kultura“ wilenskich hramadzian. Niedaŭna takoje było zdareńnie ŭ Wilni. Išli wulicaj dwa Biełarusy sialanie; išli i hutaryli sabie paswojamu, a ŭwidzieŭšy kniharniu, zatrymalisia pad waknom i pryhladajucca. Adzin z ich i kaže: Tut musić nima biełaruskich knižak. Dało licha — pačuŭ ich hetu hutarku niejki pan, što mima ich prachodziŭ. „Na što wam heta biełaruskaść, — uskinuŭsia na ich — treba polskuju pryniać mowu“... Ale śmieły adkaz našych sialan spyniŭ hetaho pana skora, dyk jon i pašoŭ, jak nia sołona padjeŭšy. Tak, tak! U Wilni jašče šmat ludziej z hładkim twaram i dobrym futram, ale ŭ dušy sapraŭdnych dzikaroŭ.

Wilenskija ceny.

Darażynia ŭ Wilni mučyć ludziej strašenna. Ceny na ŭsio nie ŭpadajuć, ale rastuć. Apošnimi dniami na rynku kaštawali: kwarta małaka 8 m., jajki 35 m. za dziesiatak, funt masła 33—35 m. pud bulby da 60 m., pud siena 15 m. wozik droŭ 150—200 m., funt biełaho chleba 8 m., a razowaho 5 m.

Piśmo u Redakcyju hazety „KRYNICA“.

Pasyłaim wialiki dziakuj Pawažana Redakcyi i ŭsim supracoŭnikam, što zna jomiać nas ciomnych sialan s praŭdaj jakoj mnohija až dahetul nie znali. „KRYNICA“ šmat kamu pramyła wočy, nie adzin prasnuŭsia i paznaŭ siabie, što jon jość Biełarus, što jon syn swajej Maci-Biełarusi. Ciapier u hetym nowym hodzie žadaim Redakcyi siły i achwoty dalej pracawać dla našaj pakryŭdžanaj staronki, i, kab „KRYNICA“ nie pierastawała ciačy, a kab šyroka raspływałasia pa ŭsiej našaj Biełarusi, kab „KRYNICY“ čystaja wadzica kožnamu pramyła wočy, kab kožny Biełarus prasnuŭsia i paznaŭ praŭdu, jak mnohija z nas užo jaje paznali, kab kožny Biełarus ščyra pakachaŭ swaju Baćkaŭščynu i ščyra pracawaŭ na karyść jaje.

Paznać hetuju Kryničku
My budzim kožnamu žadać,
Bo praz hetuju wadzičku
My praŭdu stali paznawać.

Biełarusy wioski Arleniat.

BIEŁARUSY!

„KRYNICA“ nowy hod pačynaja; ad was zaležyć jaje dola. Pomnicie, što daŭšy raz „KRYNICY“ padmohu, swajej pawinnaści hetym jašče nia wypaŭnili. Wy maicie światuju pawinnaść u mieru swajej mahčymaści, pastajanna pomnić ab „KRYNICY“ i pasabląć jej...

Dyk pasabicież „KRYNICY“ na dobry pačatak hodu, a pradusim pasabicie Wy, što hazetu atrymliwaicie, a dahetul ničoha jej nia prysłali...

Na „KRYNICU“ achwiarawali:

Ks. K. Łajeŭski	10 m.
kapitan J. Miedziało	30
J. Šutowič	12
Bujnicki	30
ks. W. Łukša	40

USIAČYNA.

Worahi dachtaroŭ.

Apošnimi hadami u Londynie stwaryłasia relihijnaja tawarystwa, jakoje susim nie pryznaje dachtorskaj pomačy. Siabry hetaho śmiešnaho tawarystwa pastupajuć tak dziela taho, što u światym Pisanni niemašaka napisanaho, kab možna było pryklikać dochtara da chworaho čałowieka. Kali chto z ich zachwareje—jany za chworaho tolki molacca.

Padziačnaść.

Adzin sialanin wioz da młyna miech žyta. Ciažki miašok z žytam zjechaŭ z wozu i sialanin nia moh jaho uchodać. Pad toj čas nadjechaŭ niejki nieznajomy, aki, widziačy, što padniać miašok sialaninu nie ŭ mahatu, borzda wylaz z wozu i pasabiŭ uzłažyć miech. A kali abradawajny haspadar zapytaŭ nieznajomaho, čym jon možа być padziačny — hety atkazaŭ. „Spatkaŭšy kaho ŭ biadzie, dumaj što heta ja, i pamažy jamu!...

Swaja počta.

Ksiandzu Z. Jakuciu u Łyntupach: „Krynica“ Wam pasyłaicca zaŭsiody, a što wy jaje nie atrymliw.—wina u hetym niejkaho našaho „pryjaciela.“ Dawiejdajcisi na swajej počcie—dzie „Krynica“ dziajeccaa

B. Harutniku: Usio nam prysłanaje my atrymali. Drukuim. Dziakuim. Prosim pisać da nas ab usim, što u was robicca

Chłopčyku s pad Hrodny: Wašych razważanniaŭ № 3-ci my atrymali. Pišycie ab takich rečach i takim sposabam bolš. Čytačy „Krynicy“ i Redakcyja Was duža chwalić.

Redaktar i Wydawiec **Ks. Adam Stankiewič.**

Pazwolena Wajen. Canzuraj. Drukarnia «Wilenskaha Wydawiectwa», M.-Stefanaŭskaja wul. N 23.